

GAZETACzasopismo wychodzi co drugą niedzielę
Adres Redakcji i Administracji Jarosław, Skrytka poczt. 44
Konto czekowe P. K. O. we Lwowie № 500.619Cena numeru
20 groszy**JAROSŁAWSKA**

Prenumerata:

Roczna z przesyłką pocztową
wynosi **5.— zł.**Półroczna z przesyłką poczt.
wynosi **2.50 „**

Organ Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Jarosławiu

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca,
a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ogłoszenia:

Podstawa obliczenia jest 1 mm. w jednym lamie.
Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie 1 zł.
W tekście 80 gr.
Nadesłane 40 gr.
Ogłoszenia zwykłe 16 gr.
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej.

Renesans bydlaka

(Garść refleksyj z okazji tygodnia Obrony Kresów Zachodnich).

Dobrze jest czasem pogrzebać w starych, zapomnianych szpargałach. Oto atlas geograficzny, wydany przed wojną w Niemczech. Jedną z jego kart specjalnie interesująca: cywilizacja w przestrzennym ujęciu. Kolory oddają stopień jej nasilenia: Europa dwubarwna. Wschód, to obszar cywilizacji „mieszanej“, niższej, na zachodzie pełnia cywilizacji. Na zachodzie, łącznie z Niemcami.

Wmyślmy się w tę mapę. Wypełnmy symbol treścią słowną. Więc definicja cywilizacji i mierniki jej stopni. A teraz w błyskawicznym skrócie wszystko, co wiemy o dzisiejszych Niemczech. I jako nieodparta konieczność pytanie: A gdybyśmy tak wedle tych samych kryteriów, jakimi posłużono się przy opracowaniu tej przedwojennej mapy, spróbowali stworzyć rzetelną mapę cywilizacji współczesnej Europy? Jak przedstawiałoby się dziś rozmieszczenie kolorów? I jakim kolorem oznaczylibyśmy dzisiejsze hitlerowskie Niemcy?

Pytanie rzucone. Ważkie, bo wyrwane z trzewiów przeżywanej teraźniejszości. Więc zasługujące na rzetelną odpowiedź. Ale pytanie dotyczące tych, co z woli dziejowego przeznaczenia i własnej — są naszymi wrogami śmiertelnymi. Czy możemy dać odpowiedź uczciwą?

Więc mówmy ich językiem, słowem wiedzy niemieckiej.

„Kulturą nazywamy sumę pozyskanych drogą doświadczenia, a przekazywanych z pokolenia na pokolenie zdobyczy, które zapewniają człowiekowi wyższość nad zwierzęciem... Za oznakę wyższego stopnia kultury, osiągniętego przez dany naród, uważamy fakt, że nie tylko nieliczni bogaci i możni, ale ogromna większość może przyzwyczaić się do potrzeb życiowych, których zaspokojenie opiera się na wykorzystaniu tak rodzimych, jak i obcych skarbów przyrodzonych i na ich kunsztownej przeróbce... Wyższa kultura ujmuje wszystko z ogólnego punktu widzenia, wciąga w krąg swych zainteresowań i swej pieczy coraz szerzej pojmowaną społeczność ludzką. Jako cel przyświeca kulturze duchowej idea pokojowego objęcia w posiadanie całej ludzkości, mimo całą różnorodność poszczególnych jej członków...“

Pocóż mnożyć cytaty? Starczy tych, aby stwierdzić, że piszemy się bez zastrzeżeń na każde przytoczone słowo. Jakżesz inaczej reagujemy na tezy „wiedzy“ hitlerizmu! I jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że twory, głoszące znane nam z prasy codziennej te — już nie ze stanowiska jakiej takiej wyżyny cywilizacyjnej, ale po prostu w poczuciu naj-

prymitywniejszego choćby człowieczeństwa — niedopuszczalne, nieprawdopodobne kryterja, że twory te naprawdę rządzą wielomiljonową masą; ogarnia nas taka groza, jaką odczuwa się tylko wobec największych zagadek ludzkości.

Nasze duchowe człowieczeństwo, z którego tak dumni byliśmy do niedawna, tworzyło się drogą długiego, żmudnego rozwoju. Na to uczłowieczanie się składały się zarówno przypadki, jak i planowe wysiłki. Żmudne pięcie się krok za krokiem w górę i gwałtowne przeskoki. Czasy wyraźnego postępu, jak i okresy zastoju i cofania się wstecz. Ale ogólny bilans był dotychczas dodatni. Ale od kąd ludzkość zdobyła się na zdefiniowanie sensu swego istnienia, nie ważono się na nakowe skodyfikowanie programu odwrotu.

Znane w dziejach paroksyzmy reakcji, choćby najczarniejszej, to przecież nie to samo, co dzieje się obecnie z naszym zachodnim sąsiadem. Jak na reakcję, jest hitlerizm za bardzo wielopłaszczyznowy, zbyt świadomy siebie i za precezyjnie programowy. Trzyma się nie tylko samym terorem; znajduje pełny oddźwięk w głębiach psychiki szerokich mas, porywa je. Ma wszelkie cechy rewolucji. A równocześnie zasadniczymi postulatami swego programu rzuca rękawicę całemu dotychczasowemu dorobkowi cywilizacji. Jest rewolucją wstecz, celowym i programowo opracowanym odwrotem — w dżunglę.

Dzięki prasie znamy plan strategiczny niemieckiego odwrotu cywilizacyjnego, znamy osobowy skład sztabu generalnego. Nad mentalnością i moralnymi kwalifikacjami ludzi rządzących dzisiaj w Niemczech załamuje ręce opinia cywilizowanego świata i do tego gestu redukuje się zwykle osobiste załatwienie się z problemem hitlerizmu. Załatwienie zbyt wygodne i z gruntu fałszywe. Oczywiście, że zasadniczym błędem byłoby zapoznanie ważności roli dziejowej przywódców mas. Ale na naszej platformie rozważań waga zagadnienia leży w masie samej, w psychice narodu niemieckiego. I tu szukajmy klucza zagadki.

„Wszelka kultura“ — znowu cytaty niemiecki — „jest rezultatem wychowywania narodu przez jego duchowych wodzów. Zdolnym kulturalnie nazywamy naród wtedy, gdy masy okazują się podatnymi na to wychowanie“. Przerazająco podatnym okazał się w swej masie naród niemiecki na hitlerowską „pedagogię“. Więc czyż nie w tej właśnie podatności tkwi jądro zagadnienia?

Skomplikowany w technice, proces cywilizacji prosty jest w założeniu. To ujarzmie-

nie i obłaskawienie bestji ludzkiej. To wymuszanie na niej koncesyj na rzecz gromady. I stałe rozszerzanie pojęcia gromady. Proces niezmiernie powolny. Zew rzucany przez wielkich wodzów ludów, pierwoiące duchy ludzkości, znajduje natychmiastowy oddźwięk tylko u bardzo nielicznej grupy. Autorytet moralny elity, przyjmującej nowe wskazania cywilizacji, sugeruje je masie, wymusza werbalną zgodę, nie dopuszcza protestu. W istocie rzeczy masa długo jeszcze stagnuje na szczeblu, na który ją ongi zapomniani już przywódcy mozolnie wciągnęli. Tajemnica powodzenia hitlerizmu polega na tem, że potrafił wczuć się bez reszty w aktualne stadium rozwojowe niemieckiej psychiki. Że ważył się sprowokować zamanifestowanie się powierzchownie zdławionego i zapędzonego w pozaswiadome rozpaczliwego „Es“ niemieckiego człowieka.

Przełamano czar snobizmu cywilizacji. Z radosnem zdziwieniem stwierdziła masa, że przestał istnieć moralny bat postulatów wyższej kultury. Bat, zawieszony nad nią przez elitę duchową.

Duchowa elita niemieckiego narodu rozpędzona na cztery wiatry. Szczęśliwy, kto ma za sobą granice „ojczyzny“; ci, co pozostali, poszli pod nóż opłaconych z publicznych funduszków opryszków lub konają powolną śmiercią męczeńską w katowniach koncentracyjnych obozów. Apostaci — a jakżeż łatwo inteligentowi o apostazję — uczą się w obozie hitlerowskim chodzić na czterech odnóżach. Elita zamilkła, nie pierwszy raz w dziejach niemieckiej cywilizacji (że wspomniemy skandaliczne widowisko, jakie dała w czasie wielkiej wojny). Z trybun, kazalnicy i podjów sal odczytowych, z łamów prasy i kart współczesnej literatury niemieckiej rozlega się wszechpotężne wycie wyzwolonego, triumfującego małpoluda.

Masa niemiecka może sobie nareszcie pozwolić być taką, jaką jest istotnie. Realizuje program rasy. Znamy go: gdyby jakiś gatunek zwierząt mógł — nie pragnąc na przyszłość zmiany — zdefiniować swą „rację stanu“, rzuciłby program, nie odstępujący na jotę od rasowego manifestu hitlerji.

„Ilekroć słyszę słowo „kultura“, odsuwam mimowoli bezpiecznik brauninga“. Tak spowiada się przez usta swego bohatera jeden z „programowych“ hitlerowskich dramaturgów. Bravo, ekshibisjonisto; odsuń bezpiecznik. Strzał, który oddasz, będzie strzałem samobójczym twej rasy, dla której najwidoczniej niema miejsca w świecie cywilizowanym.

Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru załączamy blankiety nadawcze P. K. O. dla Prenumeratorów zamiejscowych. Prosimy P. T. Prenumeratorów o wyrównanie prenumeraty zaległej.

Po szkolnym poranku oszczędnościowym na terenie naszego miasta.

Na bardzo szczęśliwą i wysoce aktualną myśl wpadł Zarząd tutejszego Koła Tow. Sk. Lud. Uchwalił on mianowicie urządzić w związku z „dniem Oszczędnościowym“ poranek dla młodzieży ze wszystkich naszych szkół. I to tak powszechnych, średnich, jak i zawodowych. Myśl naprawdę szlachetna, o bogatych walorach państwowotwórczych poczynań, która znaleźć powinna usilne poparcie całego ogółu społeczeństwa i w latach następnych. Dowodem tego fakt budującego przebiegu poranku, który odbył się 31. października br. w pięknej sali Domu Żołnierza i żywiłowej wprost manifestacji wielotysięcznej rzeszy młodych serc i umysłów na cześć idei, z którą łączy ona swoje lepsze jutro i najpewniejszą ostoję dla naszej Rzeczypospolitej.

Należycie dobrany program, składający się z przemówienia przedstawiciela P. K. O. W. P. Dyr. Kurka, śpiewu chóru słuchaczek Seminarjum Naucz., muzyki orkiestry II państw. Gimnazjum, sprawozdań z akcji oszczędnościowej przedstawicieli poszczególnych szkół (uczniów i uczenie), oraz końcowego marszu — wykonany został w dwu odstępach czasu. O godzinie 11. dla dziatwy szkół powszechnych i o 12-tej dla młodzieży szkół średnich i zawodowych. Tak w pierwszym, jak i drugim czasie, wypełniona była duża sala Domu Żołnierza po brzegi. Działwa, nie mogąc pomieścić się w sali, stała na korytarzach, wsłuchując się w piękne i porywające młode umysły przemówienie WP. Dyr. Kurka, śpiewy i sprawozdania.

Z wygłoszonych przez same uczennice i uczniów sprawozdań, dowiedzieliśmy się, że blisko 30% naszej młodzieży tkwi już w akcji oszczędnościowej. Uczy się oszczędzać, znosząc każdy grosz do kas na dobro i pożytek całego społeczeństwa i państwa. Nie chodzi tu jednak o sumę oszczędzonej gotówki, której młodzież, jako taka, własnej nie posiada. Jej źródło jest w kieszeniach rodziców. Rzecz to jasna i zrozumiała. Dlatego danych cyfrowych nie będę tu naprowadzał. Chcemy jednak przez wychowawczą tę akcję i współdziałanie na terenie szkoły, uczyć naszą młodzież żyć w atmosferze stałej i systematycznej oszczędności. Wszak nie wolno nam dziś i jednego grosza zmarnować. A gdy się zważy, że to nasze oddziaływanie wychowawcze rozciąga się na 5 milionową rzeszę ukochanej dziatwy, i że wdrażając ją do tego szlachetnego i wartościowego nawyku, oddziaływujemy w ten sposób najwymowniej na nasze starsze

społeczeństwo, które w akcji tej pozostało daleko w tyle (może nie z własnej winy) poza społeczeństwami innych państw — to łatwo przyjdzie do wniosku, że postępując planowo i celowo raz wytkniętą drogą, wyrównamy wnet zaległości z minionej przeszłości, stając w krótkim czasie w rzędzie narodów, które własną oszczędnością doszły do mocarstwowych potęg i zupełnej ekonomicznej niezależności. A wszak to nasz państwowy ideał i program, który powoli, ale miarowo i konsekwentnie realizujemy. I to realizujemy w czasach ciężkich, których znamieniem coraz zaciętsza walka o przetrwanie i zwyciężenie. Zwycięży jednak ten, jak pięknie to głosi tegoroczna odezwa Centralnego Komitetu „Dnia Oszczędnościowego“, kto jest wytrwały i zasobny w środki.

Oszczędzajmy więc sami, ucząc oszczędzać i naszą młodzież, z myślą o spokojniejszą przyszłość, dążąc do ekonomicznej niezależności i poprawy bytu ogółu naszych obywateli.

Na przyszłość powinno się urządzać takie poranki przy współudziale rodziców i ogółu społeczeństwa, ale osobno dla młodszej dziatwy szkół powszechnych, osobno dla starszej (od V kl. wzwyż) a osobno dla szkół średnich i zawodowych z tem, że zakończeniem poranku powinno być rozdanie nagród dla najpilniej oszczędzających, oraz gremialne odśpiewanie pieśni oszczędnościowej. Tego roku, wedle zapowiedzi ks. Prezesa Hędrzaka, inicjatora tej imprezy, ma nastąpić rozdanie nagród po szkołach, a to ze względu na pewne wyłonione w ostatniej chwili trudności techniczne w rozdziale kwoty, którą ofiarowała Miejska Kasa Oszczędności z niezmordowanym w szerzeniu idei oszczędnościowej Dyr. Grabowskim na czele, i inne instytucje finansowe.

Dobre dzieło zapoczątkowane. Pamiętajmy tylko o stałej jego propagandzie i realizacji, a napewne pójdziemy naprzód.

Letniowski Paweł.

Lekarz Dr. MAKSYMILJAN BLUMENFELD

— ordynuje —

w chorobach dróg moczowych,
wewnętrznych i położnic
ul. Kraszewskiego № 4, Telefon № 46.

M. Demkowicz — Dobrzański.

Tragedja z przed 400-tu lat.

Dumne mieszczaństwo norymberskie wszelkimi sposobami stara się zatrzymać u siebie tego przynoszącego miastu splendor człowieka, — a gdy Stwosz nie ulega namowom i obietnicom, obmyśla plan szatański, przypominający tak żywo metody stosowane w obecnym renesansie ducha niemieckiego.

Oskarżają mistrza o fałszowanie skryptu dłużnego. — Na drodze publicznej wiążą go pachołkowie miejscy, wrzucają do więzienia, gdzie torturami zmuszają do podpisania przyznania się do win nie popełnionych. Pro forma skazują go na śmierć. I zdają się, że w roku 1503, kat na rynku Norymberskim rozpalonym żelazem piętnuje na obu policzkach jednego z największych geniuszów plastyki jakich wydał świat, artystę który u dorobku nowoczesnej sztuki zajmuje równo-

rzędne miejsce z Dürerem, Leonardem da Vinci Michałem Aniołem etc.

Każą mu przysięgać, że nie opuści do śmierci Norymbergii, że pracować będzie wyłącznie dla interesów tego teraz przezeń tak znieawidzonego grodu. — Okryty piętnem hańby, znieważony, wykluczony z grona szanownych obywateli, żyje na wpół obłąkany, wiecznie tęskniący za swoim ukochanym Krakowem, — żyje jeszcze długich lat trzydzieści.

Cesarz Maksymilian każe na prośbę przyjaciół jego zwłaszcza arcybiskupa z Würzburgu, sprawę Stwosza ponownie zbadać. Dekret cesarski przywraca mu cześć i znosi piętnowanie. — Miasto Norymbergja mimo próśb Stwosza wstrzymuje się z podaniem do wiadomości publicznej dekretu sprawiedliwości cesarskiej. Zresztą piętno wypalone przez kata na twarzy mistrza pozostaje, co uniemożliwia mu przeniesienie się do jakiegokolwiek szanującego się grodu, a złożona

Pasze treściwe a to:

śrutę sojową 45/46%,
makuch z orzecha ziemnego 52/53%,
makuch słonecznikowy 43/44%,
makuch lniany,
otrebę
i wylłoki świeże buraczane,

poleca w całowagonowych ładunkach wprost z fabryk, zaś detajlicznie ze swego magazynu w Jarosławiu.

SPÓŁDZIELCZY
BANK ROLNICZY
Z OGR. ODPOW.
W JAROSŁAWIU

KRONIKA.

Reminiscencje z obchodu ku czci Chrystusa — Króla. Wspaniałym, pełnym pietyzmu, miłości i czci dla Chrystusa - Króla był dzień 29 października b. r. We wspaniałym pełnym nastroju pochodzie płynął ponad olbrzymimi falami wiernych posąg Chrystusa - Króla poprzedzany przez sztandary, chorągwie, orkiestry, przez swych ministrów - duchowieństwo, otoczony przez dwór, złożony z rycerstwa, dostojników, mieszczan, zakony i niezliczone rzesze Wiernych-maluczkich, rozmodlonych rozśpiewanych, niosących światła w ręku i wpatrzonych z miłością w słodką, ukochaną twarz Zbawiciela.

Tak w wielkim Majestacie i czci szedł Chrystus - Król, do jednego ze swych pałaców, świątyni, tak, jak przynależy Jego Przenajświętszemu Majestatowi i tam odbierał cześć i podziękowanie, za swoją miłość, trud i mękę na tym świecie, za śmierć męczeńską, poniesioną na Krzyżu, za zbawienie świata.

Po skończonym akcie hołdu, wracał Chrystus - Król i jakże odmiennym był Jego powrót! Wracał opuszczony przez dwór i ministrów, otoczony i niesiony przez nieliczną garstkę maluczkich, otoczony przez tych, których na tym świecie szczególnie umiłował, do których mówił: „Chodźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja Was ochłodzę“ i ci Go nie opuścili.

Zdaniem licznych Wiernych, powinien był jednak wracać w takim samym Majestacie, z jakim szedł poprzednio, ku zbudowaniu Wiernych i mamy nadzieję, że w przyszłości urządzający uroczystość pamiętać o tem będą.

Obserwator.

przysięga nieopuszczania miasta, obowiązuje.

Obłąkany i oślepy starzec 90 letni Wit Stwosz kończy na obczyźnie swój tragiczny żywot, — odchodzi w zaświaty jeden z najpotężniejszych mistrzów plastyków w zapomnienie i pogardzie — „Zwiastowanie“ to największe dzieło Stwosza powstałe na obczyźnie, w czasie pobytu mistrza w Norymbergji, przez okres 300-letni*) przechowują w kaplicy Burgu, w skrzyniach, — a kiedy w czasach Biedermaierowskich wyciągnięto arcydzieło i powieszono w kościele Św. Lorenza, dla którego było pierwotnie przeznaczone, zrywa łańcuchy i spadając z dużej wysokości rozbija się w drzazgi. — Było to jedyne większe dzieło w Niemczech, o którym wiadano pewnie że pochodzi od Wita Stwosza inne przepadły w czasie walk religijnych — Czy to nie nemezis dziejowa?

*) Wojny religijne w Niemczech.

Ukonstytuowanie się Koła Rodzielskiego w gimnazjum odbyło się w dniu 22 października. Obrady zagał dłuższem przemówieniem p. dyr. Dr. Nartowski, którego też jednogłośnie powołano na przewodniczącego zebrania. Poczem pięknie i rzeczowo opracowany referat o roli koła rodzicielskiego, jego stosunku do Szkoły i współdziałaniu w wychowaniu młodego pokolenia wygłosił p. prof. Zygmunt Wiśniowski. Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja, której myślą przerwania była myśl jak najwydatniejszego poparcia zakładu, któremu powierzono pieczę i troskę o wychowaniu młodzieży. Poczem dokonano wyboru Zarządu, tak potrzebnej organizacji. Na czele tego stanęli PP. Major Brinken jako przewodniczący, J. Harlender jako zastępca przewodniczącego, por. Zajac jako sekretarz, dyr. Wojdałowicz jako zastępca sekretarza, Ostapiuk jako skarbnik, Dr. J. Deiches jako zastępca skarbnika jako członków Zarządu wybrano PP. Borkową, Forczakową, Krausa, Zaika, Nablikową, Turnheimową, Grabowskiego, Bloka, Z. Wiśniowskiego, Nykuna i Pysznika. Do komisji rewizyjnej powołano pp. inż. Kozłowski, dyr. Sorysa, kpt. Pieniążka, Dra Finkenthala i Baranyka.

Wspomnieć tu również należy, że równocześnie powołano prócz ogólnego koła rodzicielskiego dla całego zakładu patronaty klasowe dla poszczególnych klas, których obowiązkiem będzie roztoczenie opieki i udzielenie pomocy młodzieży z donej klasy. Wszystkie te organizacje, realizacją naczelny postalał zbliżenia domu rodzicielskiego do szkoły i wspólnej pracy wychowawczej dla dobra młodego pokolenia.

Zarządzenie wyborów do Rady miejskiej w Jarosławiu. Starosta powiatowy w Jarosławiu reskrytem z dnia 30 października 1933 zarządził na podstawie ustawy z dnia 23 marca br. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego oraz rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 10 października br. rozpisanie wyborów do Reprezentacji miejskiej w Jarosławiu, ustanawiając równocześnie dzień 10 grudnia jako dzień głosowania.

LEKARZ DENTYSTA

K. BIENKOWSKA - WĄSOWA

b. asystent kliniki Państwowego Instytutu Dentystycznego w Warszawie

przyjmuje

w chorobach jamy ustnej i zębów
w godz. od 9-1 i od 3-6

Jarosław, ul. Dietzusa 23 I p.
naprzeciw kościoła OO. Reformatorów

Odnaczenia: p. p. Leichtfried Leopold prezes oddziału Z. S. Jarosław i por. rez. Friedman Franciszek, k-dant Oddziału Michałowska i Duńkowice zostali odznaczeni na mocy rozporządzenia Dyrektora Państwowego Urzędu PW. i WF. za gorliwą i bezinteresowną pracę PW. w Związku Strzeleckim.

W dniu 1. XI. obchodzono smutne święto, zmarłym poświęcone. Małe, skromne kopczyki ziemi i wspaniałe grobowce pokryły się kwiatami i światłem. A że prawie wszyscy kogoś ze swych krewnych bliskich mają na cmentarzach, a więc i Strzelcy w dzień Święta Zmarłych podążyli na mogiły. Odwiedzili nietylko tych, z którymi za życia łączyły ich węzły uczuciowe, ale zaopiekowali się także grobami, o których nikt bliski nie pamięta. Jak rokrocznie, tak i w roku bieżącym w dniu Święta Zmarłych Oddział Zw. Strzeleckiego Jarosław i Garbarze zaciągnęły warty

honorowe przy grobach Powstańców, których groby znajdują się na tut. cmentarzach.

Sprawozdanie ze zbiórki. Staraniem Tow. Ochronki Jarosławskiej SS. Felicjanek odbyła się w dniu 1 października zbiórka uliczna, która przyniosła 123 zł. dochodu. Cała powyższa kwota użyta została na niesienie pomocy dzieciom korzystającej z przedszkola Ochronki.

Z okazji sprawozdania Zarząd Ochronki poczuwa się do obowiązku złożenia podziękowania kwestującym ofiarnie Paniom i P. T. Ofiarodawcom za hojne datki.

Komenda Powiatu Zw. Strzel. powiadamia, iż w biurze Komendy powiatowej ZS. Jarosław są do nabycia legitymacje „Odnaki Strzeleckiej“ w cenie dla członków ZS. 30 gr. dla nie członków ZS. 50 gr. za sztukę.

Legitymacje O. S. są jednego wzoru i w niej są stwierdzone nadania wszystkich klas O. S. od 111. do wyborowej włącznie.

Biuro Komendy powiatu ZS. urzęduje co dziennie od g. 9-11 oraz g. 18-20.

Po „nalocie“. W dniu 26. bm. odbył się próbny nalot lotniczej eskadry „nieprzyjacielskiej“ na nasze miasto.

Od szeregu dni mieszkańcy przygotowawali się w bardzo poważnym nastroju do przetrwania tego ataku. Władze administracyjne, tak rządowe, jak też i samorządowe, dzięki poważnym i przemyślanym zarządzeniom wywołały wśród ludności nastrój godny chwili. Podnieść z naciskiem należy, że ludność ta wszelkie zarządzenia odnośnie do przygotowania domów do obrony biernej, wykonały w 95 %. Jak karnie i wspaniale naogół rozkaz zaopatrzenia domów został wykonany, niech świadczy to, że w wielu domach nawet szyby w ubikacjach wewnętrznych były zaopatrzone, a nawet na peryferiach miasta nie było żadnego niezaopatrzonego okna,

W mieście zapanował nastrój wprost wojenny. Rozchwytywano instrukcje L. O. P. P. „Jak chronić się przed gazami“, a obawy szły tak daleko, że pewna paniusia zapytała, czy może jechać furą do Radymna i czy jej gaz po drodze nie udusi.

Samo ćwiczenie przeprowadzono naogół sprawnie. Wyleciało kilkanaście szyb od rzuconych petard; ludzie się trochę popłakali skutkiem gazów łzawiących i przeżyli małą próbkę wojny gazowej.

Nie dała ona naturalnie ani w przybliżeniu obrazu grozy wojny rzeczywistej. Nasz L. O. P. P. niedysponuje takimi środkami pieniężnymi, aby móc społeczeństwu tą grozę lepiej przedstawić.

Dlatego też zwracamy się do szerokich sfer ludności z gorącym apelem, aby nie lekceważyła sobie „gazów“, lecz wstępowała gromadnie w szeregi L. O. P. P. i w pokoju przygotowywała się do odparcia i przetrwania wszelkich, nawet najgroźniejszych ataków gazowych przyszłej wojny.

Frontem do Morza. Ukazał się 4 numer gazetki ściennej wydanej przez Koło Szkolne L. M. i K. w Jarosławiu. Numer ten, wydany z kolei przez uczniów Państwowej Szkoły Budownictwa, zwiększoną pojemnością i zwiększonym nakładem wykazuje żywotność i potrzebę takiego pisma. Komitet Międzyszkolny, powołany z wiosną b. r. do życia uchwałą samej młodzieży, z inicjatywy kierownika Sekcji Kół Szkolnych, dyrektora inż. Tadeusza Broniewskiego wykazuje dużą inicjatywę i zapał, który, wbrew prorocctwom pesymistów, nietylko nie gaśnie, lecz przeciwnie, rozszerza się i rośnie. Senjorat Komitetu stanowią Opiekunowie poszczególnych Kół Szkolnych reprezentowanych w Komitecie. Na czele Komitetu stoi Bronisław Cena

Kasa Chorych w Przemysłu

Ul. Grottgera L. 4. Tel. 97
P. K. O. Nr. 59. 915
Znak : 3. 66. 7. 33.

Przemysłu, dnia 25. X. 1933.

Działalność Kasy Chorych w Przemysłu

wraz z oddziałami w Jarosławiu, Mościskach i Dobromilu za miesiąc wrzesień 1933 roku

Z dniem 30 września 1933 r. liczba ubezpieczonych wynosiła: Mężczyzn 15.520 — kobiet — 7.644 —, członków rodzin 19.883.

Na podstawie zamknięcia rachunkowego obroty pieniężne za miesiąc wrzesień 1933 r. w związku ze świadczeniami Kasy scalonej przedstawiają się następująco:

Dochody:	Zł.	gr.
Składki członkowskie	110.389	37
Wydatki:		
Zasiłki:	11.700	17
Pomoc lecznicza	28.826	21
Środki apteczne i opatrunkowe	11.598	48
Szpitalne i zakłady lecznicze	13.015	22
Profilaktyka i propaganda	3.923	38
Przewóz chorych.	2.256	50
Koszty administracji	14.991	31
Koszty ogólne	4.871	50
Administracja własnych nieruchomości	2.360	32

Dyrektor Kasy Chorych
(—) HENRYK ZINS.

(Gimn. I), który nie szczędzi trudu i czasu w pracy realnej i owocnej.

Redakcję 4. Nru „Frontem do Morza“ powierzono Stanisławowi Rysakowi (Państwowa Szkoła Budownictwa), który wywiązał się z zadania doskonale, dodając z własnej inicjatywy i własnoręcznie wykonaną artystyczną okładkę do poszczególnych egzemplarzy. Nad stroną redakcyjną i techniczną czuwał zasłużony Opiekun Koła prof. Tadeusz Nowakowski. Koło szkolne Państwowej Szkoły Budownictwa w Jarosławiu liczy 200 członków t. j. 100 % wszystkich uczniów.

Polski Biały Krzyż, społeczna placówka niezmiernie ważna i odpowiedzialna, gdyż mająca za zadanie współpracę z kierowniczymi sferami wojskowymi na polu działalności kulturalno-oświatowej i obywatelskiej w szeregach naszej Armji, reprezentowany jest na terenie miasta przez Koło miejscowe. Dnia 27 kwietnia br. odbyło się w sali Domu Żołnierza organizacyjne zebranie Koła, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu i Komisji Kontrolującej. Po ukonstytuowaniu się, Zarząd przystąpił do wypracowania planu działania. Ferje letnie, udział garnizonu w dorocznych wielkich ćwiczeniach, tudzież zmiany, zaszcze w osobowym składzie Zarządu Koła, spowodowały przerwę w pracach. Po rezygnacji przewodniczącego, p. Dyrektora Dra Czekalowskiego, funkcje przewodniczącego objęła p. pułkownikowa D'Ercewillowa, pod której przewodnictwem odbyło się dnia 23 października br. zebranie Zarządu. Podjęte w międzyczasie z inicjatywy p. generała Wiczorkiewicza przez p. majora Klimczyka, garnizonowego referenta oświatowego, tudzież p. J. Knotza, referenta oświaty preszkolnej, poczynania na terenie pracy świetlicowo-oświatowej, przyjął zarząd do wiadomości, poczem opracowano szereg plan organizacji pracy w poszczeg. jednostkach tut. garnizonu, a to: w 3 p. p. Leg., 39 p. p., 24 p. a. l., 6 baonie telegraficznym i 24 komp. telegraf. Zadecydowano również otwarcie świetlicy garnizonowej w Domu Żołnierza, tudzież zaaprobowano wyznaczoną przez Zarząd Naczelny P. B. K. instruktorkę, p. Nosowiczówną i załatwiono sprawę kierowniczek świetlic oddziałowych,

które to placówki obsadzono członkiniami Legjonu Młodych. Zarówno na cytowanym, jak i na następnym zebraniu, odbył się 30 października, obmyślono akcję jak najenergiczniejszej propagandy na rzecz P. B. K. wśród społeczeństwa, jakoteż zdobycie środków zrealizowania zamierzeń.

W skład Zarządu jarosławskiego Koła Polskiego Białego Krzyża wchodzi: p. pułkownikowa D'Ercewilla, jako przewodnicząca, p. Leichtfriedówna, jako sekretarka, p. Mayer, jako skarbnik, pp. Bryzek, Dzióbkiewicz, J. Knotz, Kopciówna, Nosowicz i ks. przeor Szpyrlak, jako członkowie. Komisję Kontrolującą tworzą p. Marja Smoczkiewiczówna i p. Sołowij. Zarząd postanowił dokończyć szereg osób, które wejdą w skład sekcji, a to oświatowej, gospodarczej, propagandowej i sekcji imprez. Wybitne poparcie ze strony p. generała Wiczorkiewicza, sprężystość i znanstwo Przewodniczącej, energia i ofiarność członków Zarządu, tudzież walory osobiste, jakie do współpracy wnoszą nowomianowany garnizonowy referent oświatowy, p. major Wyderka, gwarantują Kołu pełnowartościową pracę. Obowiązkiem naszego społeczeństwa jest zapewnienie Kołu takiego poparcia, na jakie doniosłość jego celów zasługuje.

ki główką z centry Strzelbickiego, a w 22 min. strzela 2-gą bramkę. W 65 min. pada 3-ci punkt dla Ogn. z główki Tyszarskiego, a w 9 minuty później ustala on wynik dalekim ostrym strzałem. Prócz Tyszarskiego wyróżnili się Szybalski i Gogojewicz. Janusz rzut karany strzelił w poprzeczkę. Sędziował drobiazgowo Seeman ze Lwowa.

Zwycięstwem tem uzyskało Ogn. 7-ma miejsce w tabeli i weszło do grupy drużyn wchodzących do Ligi okręg. Miejmy nadzieję,

że 2 pozostałe do rozegrania meczu nie zmienią tej pomyślniej dla Ogn. sytuacji.

Tenis. Otwarcie zimowego kortu z elektrycznym oświetleniem w hali sportowej przy ul. Piekarskiej zapowiada sekcja tenisowa Ogniska, co da naszym tenisistom możliwość uniknięcia zimowej przerwy, tak niekorzystnej dla ich formy.

Akademicki Związek Sportowy urządzi dnia 4 listopada br. Wesołą Zabawę Tanczną w Salach Kasyna Garnizonowego.

Czemu kupuję w „Imperjal”?

Bo wybór towarów największy
Bo ceny przystępne
Bo usługa sumienna
Bo dogodne warunki w splatach
Bo gatunek towarów najlepszy

Wycieczki naukowe w szkole handlowej.

Onegdaj odbyła się w szkole handlowej Konferencja rejonowa nauczycielstwa szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Wycieczek naukowych w szkole średniej rozwinęta akcja oszczędnościowa wśród młodzieży. Referat poparty był poza praktyczną

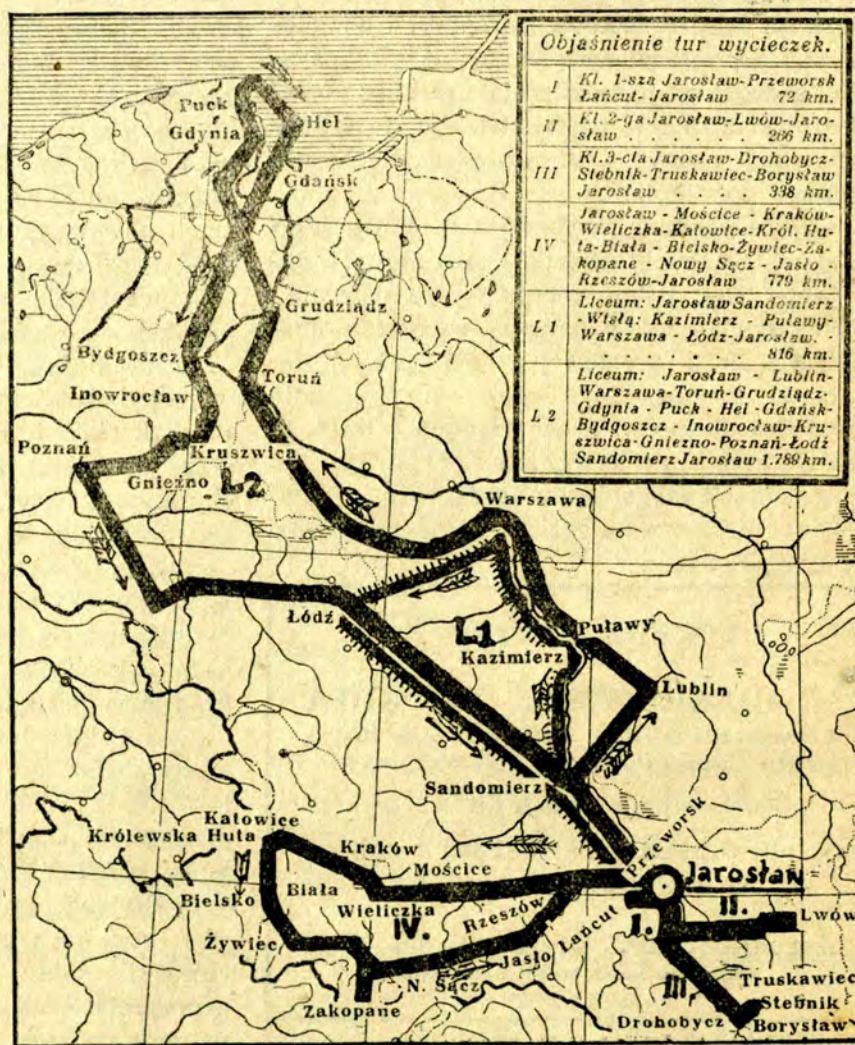
Przedmiotem Konferencji był problem wycieczek naukowych, ich znaczenie i realizacja w szkole średniej.

Szkola handlowa, w której wycieczki naukowe stanęły na wysokim poziomie, niemal że na szczytowym punkcie rozwiązania, dała uczestnikom w tym względzie głęboką i przemyślaną strawę. Konferencja objęła część praktyczną, część teoretyczną i dyskusyjną. Rano odbyły się wycieczki naukowe, z których jedna zwiedziła urządzenia pocztowe, druga — kolejowe, trzecia — sądowe — z punktu widzenia potrzeb i stosunków człowieka interesu z temi instytucjami; czwarta wycieczka poszła na miasto, gdzie porównywała budowę sklepów dawnych z nowoczesnymi na tle dziejów gospodarczych i nowoczesnej umiejętności i wymogów sprzedawania.

Po południu wygłosił prof. szkoły handlowej p. Szemerdiak odczyt na temat: Realizacja wycieczek naukowych na zasadzie doświadczeń w jarosławskiej szkole handlowej. Po referacie wywiązała się dyskusja, która potwierdziła w całej rozciągłości tezę referenta, a między niemi np. takie: że wycieczki naukowe są dziś koniecznym uzupełnieniem nauki szkolnej, że plany wycieczek muszą być sumiennie opracowywane i przeprowadzane, że młodzież musi składać sprawozdanie z wycieczek na dowód, że zeń w całej pełni skorzystała, że wycieczki muszą być powszechne i klasowe, że fundusze na wycieczkę znajdują się, tak jak znachodzą się na naukę szkolną, a potrzeba tu tylko przewartościowania pojęć, że wycieczka naukowa, to nie majówka.

Wielkie usługi oddaje zagadnieniu wy-

częścią konferencji zdjęciami z wycieczek, sprawozdaniami uczniowskimi z odbytych ekskursji bliższych okolicznych, dalszych i dalekich, krajowych, wykresami, planami wycieczek i rozliczeniami finansowymi. Oto jeden z wykresów, przedstawiających trasy wycieczek naukowych dalekich dla wszystkich czterech klas. Każdy uczeń w ciągu czterech lat uczęszczania do szkoły, odbywa systematycznie w pewnym porządku coraz to dalsze wycieczki naukowe, tak, że po ukończeniu szkoły ma za sobą 25 wycieczek miejscowych, 10 wycieczek okolicznych i 4 do 6 wycieczek ogólnokrajowych. Jako handlowiec, może się po świecie już jako-tako na początek obracać. Szkoła swoje zadanie spełniła, a resztę pozostawia już jego ruchliwości i wykonaniu swojego zawodu w życiu gospodarczym.



**ZNAKOMITE
KONSERWY MIĘSNE**
poleca
**Fabryka bekonów i konserw mięsnych
BAKALARZ i Ska**
W JAROSŁAWIU
Sklepy: Rynek, Plac Mickiewicza 1
oraz SKLEP FABRYCZNY
przy ul. PRUCHNICKIEJ
Codziennie świeże mięso
i wędlin v.
Ceny najniższe.

Ze Sportu.

Piłka nożna.

22. X. Ognisko — Ukraina (Lwów) 3:0 (2:0). Mistrzostwo kl. A. Interesujący, w żywym tempie grany mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo gospodarzom, którzy nie wykorzystali kilku „murowanych” sytuacji. Bramki dla Og. uzyskali Janusz z karnego, Tyszarski główką i po przerwie Złamańiec. Sędziował dobrze znany biegacz, Sawaryn ze Lwowa.

19. X. Ognisko - Biały Orzeł (Lwów) 5:1 (4:0). Mistrz. kl. A. Drużyna gości dość słaba, nie stanowiła w I. połowie żadnego przeciwnika dla miejscowych, którzy strzelają bramki przez Złamańca, Tyszarskiego i Janusza (2). Dopiero w drugiej połowie — gdy gospodarze zdają się spoczywać na laurach — zaczynają Lwowianie przeważać, nie mogą jednak poradzić sobie z doskonałymi tyłami Ogniska i jedyny ich tego dnia błąd daje gościom honorowy punkt. W 10 minut później zdobywa Tyszarski ostatnią bramkę. Sędziował Teleśnicki.

1. XI. Ognisko — Świtez (Lwów) 4:1 (2:1). Mistrz. kl. A. Technicznie lepsza Świtez, dzięki niecelności strzałów swego napadu i dobrej a ambitnej grze defensywy Ogniska, przegrała z niem trzeci w tym roku mecz. Prowadzenie uzyskuje Św. w 15. min. ze strzału środk. napastnika i utrzymuje je przez zaledwie 2 minuty: wyrównuje Tyszars-